

TYGODNIK SUWALSKI

NR 29(455) ROK X

21 LIPCA 1999 R.

CENA 1 ZŁ

LETNIA STR. 2 ORKIESTRA



Fot. Z. Gałaszewski

PIESZO
DO WILNA
STR. 2

RYNEK SIĘ
USTABILIZOWAŁ
STR. 7

W PEŁNI
MUZYCZNEGO LATA
STR. 14



PIESZO DO WILNA

W czwartek, w strugach deszczu, pod hasłem „Tobie Ojczyźnie chwała” rozpoczęła się IX Piesza Pielgrzymka Suwałki - Wilno. Pielgrzymi, poza intencjami osobistymi, będą modlić się o pokój na całym świecie i o zjednoczenie wszystkich chrześcijan.

W tegorocznej pielgrzymce uczestniczy około półtora tysiąca (w tym około 15 proc. z naszego terenu) wiernych z Polski i zagranicy. Największą grupę stanowią mieszkańcy Mazowsza, Śląska i Wielkopolski. Przybyło też po kilka osób z Kanady, Szwecji i Szwajcarii. Maszeruje też 15-osobowa grupa niewidomych z Lasek. Przewodnikiem jest, po raz czwarty, salezjanin - ks. **Dariusz Makowski**.

Na pierwszy dłuższy odpoczynek pielgrzymi zatrzymali się w Wigrach. Zwiedzili tam klasztor i spożyli obiad. Pierwszy nocleg mieli w Krasnopolu, a granice państwa w Ogrodnikach przekroczyli w sobotę rano.

- Uczestniczę w tak długiej pielgrzymce pierwszy raz. Idę, bo odpowiada mi forma przeżywania własnych przemyśleń religijnych w dużej grupie. Poza tym - mówi nastoletnia Małgorzata Kęsicka z Gdańska - spotkam tu wielu rówie-

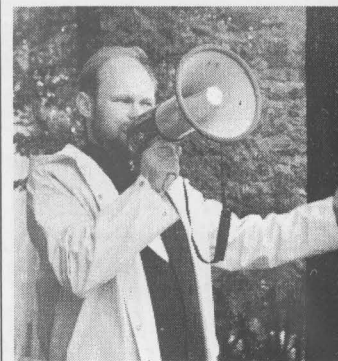
śników z całej Polski, z którymi zapewne się zaprzyjaźnię.

Pielgrzymi nie są pozbawieni stałej opieki. Troszczy się o nich

kilka służb: medyczna, sanitarna, gastronomiczna, informacyjna. Służbą medyczną kieruje suwałczanka - lekarz **Danuta Iwaszko**.

Pielgrzymowanie zakończy się 24 lipca pod cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Następnego dnia odbędą się: zwiedzanie najpiękniejszych zakątków Wilna oraz autokarowe wycieczki poza stolicę Litwy - do Trok, Kowna. Do Suwałk pielgrzymi powrócą 25 lipca.

(zg)



Przewodnik pielgrzymki ks. **Dariusz Makowski**.



LETNIA ORKIESTRA

Stowarzyszenie Edukacji Muzycznej w Suwałkach zorganizowało w lipcu Letnią Młodzieżową Orkiestrę Kameralną. W jej skład weszła młodzież ze szkół muzycznych Augustowa, Suwałk, Puńska i Olecka. Przez dwa tygodnie młodzi muzycy przebywali na I Młodzieżowym Obozie Muzycznym w Starym Folwarku. Umiejętności doskonalili pod kierunkiem nauczycieli: PSM w Augustowie - Krzysztofa Drzemickiego oraz PSM w Olecku - Weroniki Kordowskiej, która przygotowywała zespół klarinetowy.

Efektem obozu były publiczne koncerty w Suwałkach, Olecku, Augustowie i przed klasztorem na Wigrach.

(zg)



Koncertuje zespół klarinetowy.

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Prawie 1,5 tys. pielgrzymów udało się na IX pieszą pielgrzymkę z Suwałk do Wilna. Hasłem przewodnim pielgrzymki jest „Tobie Ojczyzna wieczna chwala”.

★ Andrzej Lepper odwiedził Raczki, Jeleniewo i Sejny. Na spotkaniu z nim przybyło wielu rolników. Zdaniem Leppera jesienią Polską wstrząśnie potężna fala protestów, zwłaszcza rolników.

★ Zastępcami szefa suwalskiej policji Jana Truchana zostali Grzegorz Olszewski i Marcin Minkiewicz.

★ W dniach 12-13 lipca br.

miała się odbyć kolejna rozprawa oskarżonych o dokonanie napadu na kasjerkę suwalskiego szpitala. Z powodu śmierci przewodniczącej składu orzekającego (wypadek drogowy) proces rozpocznie się od początku.

★ W związku z wizytą papieża miasto Suwałki sfinansowało budowę pomostu nad Wigrami. Jak się okazuje, ptaki nie szanują tego obiektu i zanieczyszczają go swoimi odchodami. Zdaniem „Kuriera Porannego” winien on być codziennie sprzątnięty, bo kompromituje w oczach turystów Suwalszczyznę. Gdyby przy każdym takim

i podobnym obiekcie oraz przy licznych pomnikach, postawić bezrobotnych, którzy by odstraszała ptaki lub natychmiast po nich sprzątała, to byłyby szanse na utworzenie wielu nowych miejsc pracy.

★ Suwalska Unia Pracy sta-

nowczo zaprotestowała z powodu arogancji i bezdusznej postawy Rządu R.P., w tym Ministerstwa Zdrowia, wobec lekceważenia słusznych i życiowych potrzeb pracowników pionu ochrony zdrowia.

(jb)

CZEKAMY

NA KOLEJNE ODPOWIEDZI (ANKIETY)

Już część naszych Czytelników nadesłała wypełnione ankiety dotyczące „Strategii zrównoważonego rozwoju Suwałk do 2015 roku”. Jednak nadal czekamy (do końca lipca br.) na wspomnianą ankietę (zamieszczona była w nr. 27 „TS”) i przypominamy, że wśród Czytelników, którzy ją wypełnią i podadzą swoje dane, zostaną rozlosowane atrakcyjne upominki ufundowane przez Wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miasta. Listę osób nagrodzonych opublikujemy w sierpniu br.

(jb)

KRONIKA POLICYJNA

Śmierć na drodze

Przy ul. Utrata kierowca mercedesa przejechał leżącego na jezdni 17-letniego Andrzeja B. Młody mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Wypadek wydarzył się 16 lipca o godz. 1.30.

Potrącił wózek

Na przejściu dla pieszych przy ul. Pułaskiego kierowca wowo nexia potrącił wózek z 2-letnim Danielem L., który prowadził jego 13-letnia siostra Lilianna. Chłopca z ogólnymi obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Zdarzenie miało miejsce 9 lipca ok. 17.00.

Zaatakowana przez dziewczynę

Melania C. po wejściu do klatki schodowej bloku przy ul. 1 Maja została zaatakowana przez nieznaną dziewczynę w wieku ok. 17 lat. Próbowła ona wyrwać kobiecie reklamówkę, jednak, gdy się to jej nie udało, przewróciła poszkodowaną i próbowała ją dusić. Opór napadniętej spowodował jednak, że dziewczyna uciekła.

Pobili i okradli

Kilku mężczyzn, po wtargnięciu do mieszkania przy ul.

Wesołej, pobito będącego pod wpływem alkoholu Henryka O. Sprawcy zabrali z kieszeni jego spodni 200 zł i zbiegli. Do rozboju doszło 13 lipca o 22.00.

Dzień później o 14.10 przez drzwi balkonowe do wnętrza mieszkania przy ul. XXX-lecia wtargnęło sześciu młodych ludzi, którzy pobili właściciela i zabrali wieżę stereo oraz 700 zł. Niedługo później złapała ich policja. Napastnikami okazali się suwalczanie w wieku od 15-u do 24-ech lat.

Natomiast 15 lipca zatrzymani zostali 21-letni Mariusz O. i 16-letni Bogusław C. sprawcy pobicia Grzegorza Ł., któremu zabrali złotą bransoletkę, zegarek i kurtkę skórzaną. Poszkodowany na skutek napaści doznał obrażeń głowy.

Włamania do mieszkań

Alkohol, odzież i biżuteria zginęły w nocy z 10 na 11 lipca z mieszkania przy ul. Miłej. Złodzieje dostali się do jego wnętrza wybijając szybę w piwnicznym oknie. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Tej samej nocy z mieszkania

przy ul. Konopnickiej zginął sprzęt komputerowy. Jego wartość to 3,5 tys. zł.

Natomiast 12 lipca złodzieje skorzystali z nieobecności domowników w mieszkaniu przy ul. Młynarskiego. Po otwarciu jednego z okien weszli do wnętrza domu i zabrali wieżę stereo, mikrofalówkę oraz alkohol o łącznej wartości 2 tys. zł.

Okradli pub

Dwie kuchenki mikrofalowe, odkurzacz, wieża stereo, piwo i papierosy padły łupem złodziei, którzy nocą z 8 na 9 lipca włamali się do Green Pubu przy ul. Emilii Plater. Właściciel oszacował straty na 5 tys. zł.

Zginęły dokumenty

Nieznani sprawcy dostali się do pomieszczenia socjalnego na budowie przy ul. Szkolnej. Z kieszeni pozostawionego tam ubrania zabrali dokumenty i kluczyki do samochodu. Do kradzieży doszło 9 lipca ok. 11.00.

Młodzi wandal

Dwóch chłopców, którzy w nocy z 12 na 13 lipca wybili szybę w oknie wystawowym sklepu odzieżowego przy ul. Emilii Plater, zatrzymała policja, trzeciego ujął właściciel sklepu. Sprawcami zdarzenia

byli dwaj 15-latkowie: Karol D. i Mariusz O. oraz 14-letni Mariusz K.

Zniszczony polonez

W nocy z 14 na 15 lipca został zniszczony polonez, który stał w garażu przy ul. Moniuszki. Sprawcy, którzy tego dokonali, zabrali także silnik wozu. Starty – 10 tys. zł.

Nietrzeźwy zawiadowca

Po południu 13 lipca, policja zatrzymała Józefa M. Mężczyzna będąc pod wpływem alkoholu pełnił służbę zawiadowcy na stacji PKP Papiernia.

Nieudane włamanie

W nocy z 11 na 12 lipca policja zatrzymała 16-letniego Daniela S. Młody przestępca usiłował włamać się do księgarni przy ul. Piłsudskiego.

Rozmontowywali samochód

W czwartek 15 lipca, w lesie niedaleko Białej Wody, policja ujęła 15-letniego Szymona M., 18-letniego Dariusza B. i 21-letniego Marcina M. Zatrzymani demontowali karoserię poloneza, który został skradziony kilka dni wcześniej.

(aw)



Urodził się 7 maja 1956 r. w Przeroshi. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. W 1980 r. ukończył studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Kształcił się również w studium pedagogicznym w SGGW, w sekcji społecznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz na studiach podyplomowych w

JAN KAZIMIERZ ORŁOWSKI



Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Z dniem 1 września 1980 r. rozpoczął pracę w Zespole Szkół Rolniczych w Dowspudzie w charakterze nauczyciela przedmiotów zawodowych. Od 2 stycznia 1985 r. do

kwietnia 1990 r. pełnił funkcję wicedyrektora, a od maja 1990 r. do chwili obecnej dyrektora. Prowadzi przedmioty ekonomiczne w Zespole Szkół Rolniczych im. gen. Ludwika Michała Paca w Dowspudzie. Jest również wiceprezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Dowspudy i członkiem Akcji Katolickiej przy parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach.

Z żoną Jadwigą, absolwentką studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, mają dwie córki: 9-letnią Justynkę i 15-letnią Joasię. Interesuje się turystyką i dobrą książką, ale w ostatnich latach ani na jed-

no, ani na drugie nie ma wiele czasu. W jedzeniu nie jest wybredny. Za trunkami nie przepada, ale nie jest abstynentem. Jego życiowe motto: „Zostać kimś w ludzkiej pamięci to znaczy, całe życie służyć i pomagać innym”.

Jest członkiem komisji rezyzyjnej oraz wiceprzewodniczącym komisji oświaty i wychowania. Za najbardziej istotne w swoich działaniach, jako radnego uznaje rozwój edukacji w naszym mieście, stworzenie większych szans młodzieży często zagubionej w obecnej rzeczywistości, pomoc ludziom starszym oraz wszystkim poszukującym pracy.

ALFABET RADNYCH

GUSTAW ORŁOWSKI



Urodził się 5 maja 1941 r. w Wólce Piasecznej (powiat Mońki). Studiował w Akademii Medycznej w Gdańsku na wydziale farmacji. Z Suwałkami związał się 1 grudnia 1967 r. Pracę zawodową rozpoczął jako stażysta w aptece białostockiego Zarządu Aptek przy ul. Kościuszki. Później awansował na zastępcę kierownika w aptece przy ul. Gałaja 22. Z czasem został jej kierownikiem i pełnił tę funkcję do 1990 r. Po sprywatyzowaniu apteki stał się jej właścicielem i w 1992 r. przeniósł lokal na ul. Gałaja 4. Jest wiceprezesem Okręgowej Izby

Lekarskiej w Białymstoku. Był też radnym pierwszej kadencji.

Ma czworo dzieci: 29-letni Tomasz jest kapłanem w parafii w okolicach Rzymu we Włoszech, równocześnie studiuje, 28-letni Rafał jest zakonikiem zgromadzenia klatretynów we Wrocławiu - obecnie na studiach doktorskich, 17-letnia Ewelina skończyła właśnie III klasę w LO nr 1, a 13-letnia Paulina - VII klasę w SP nr 6.

Obecnie jego główne zajęcie to praca w aptece. - *Teoretycznie od 8.00 do 18.00, a do tego dochodzą dyżury nocne i świąteczne* - mówi. - *W związku z tym na dodatkowe zajęcia pozostaje mi niewiele czasu.* Mimo tych obowiązków zajmuje się działką i na niej spędza swój wolny czas. Niegdyś był też zapalonym myśliwym. Pracował społecznie w Kole Łowickim nr 3, pełnił w nim przez dwie kadencje funkcję sekretarza.

Obecnie jeździ skodą, oprócz tego ma 13-letniego

„malucha”. Wśród ulubionych potraw wymienia sznyceł cielęcy i bryzol wołowy. Nie lubi natomiast kartaczy i placków ziemniaczanych. Nie pamięta, kiedy ostatnio pił alkohol. Jego ulubionym napojem jest sok grejpfrutowy, którego wypija 2-3 litry dziennie.

Pracuje w dwóch komisjach Rady Miejskiej - rodziny, zdrowia i problematyki społecznej oraz porządku publicznego. - *Mimo reformy służby zdrowia, brak w tej dziedzinie szczególnych postępów* - mówi. - *W rozmowach z pacjentami słyszę ciągle utyskiwania na organizację pracy przychodni czy wybór lekarza. Mam nadzieję, że sporo rozwiążą kontrakty.* Nie rozumie, dlaczego kasy chorych

nie pozwalają na wybór lekarza w gabinetach prywatnych. *Przecież do niektórych specjalistów w przychodniach czy szpitalu trzeba czekać miesiącami, natomiast do tego samego lekarza w gabinecie prywatnym, oczywiście za opłatą, można dostać się bez problemów.*

Uważa, że Suwałki to miasto mało bezpieczne. - *Głównie zagrożenie jest ze strony nieletnich* - mówi. - *Na ulicach, w parkach, w autobusach, a nawet na cmentarzu, trudno czuć się bezpiecznie.*

I właśnie na tych dwóch tematach - zdrowiu i bezpieczeństwie - skupia uwagę w swojej pracy w Radzie Miejskiej.

(aw)

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz** wyjechał z oficjalną delegacją naszego regionu do departamentu Jura we Francji. W delegacji uczestniczyli m.in.: marszałek sejmiku województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa oraz starostowie powiatów suwalskiego i augustowskiego.

(aw)

Z prac komisji

ZAJĘCIA POZALEKCYJNE

Ostatnie przed wakacjami posiedzenie komisji odbyło się w dniu 2 lipca 1999 roku w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. Jej członkowie ustalili plan pracy do końca roku. Naczelnik wydziału edukacji - Krystyna Jaworowska poinformowała o naborze uczniów do szkół ponadpodstawowych i przedstawiła przesłanki do utworzenia trzech nowych pierwszych oddziałów w suwalskich liceach.

Obecni na spotkaniu dyrektorzy szkół podstawowych wzięli udział w dyskusji dotyczącej zajęć pozalekcyjnych opłacanych przez Urząd Miasta. Głównym celem zajęć jest zapewnienie uczniom czasu w godzinach popołudniowych. Pan dyrektor SP nr 5 - Stanisław Jutkiewicz zaproponował zwrócenie uwagi, od

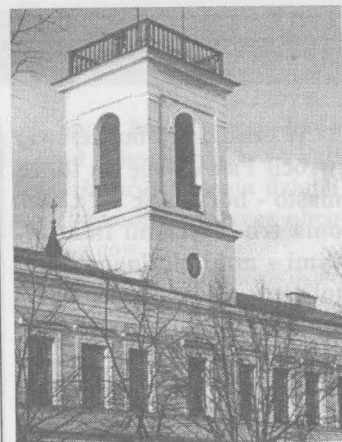
września, na zajęcia politechniczne, zespoły instrumentalno - wokalne, a także na problem braku środków na wyjazdy sportowców, reprezentujących szkołę i miasto, poza nasz rejon. Dyrektor SP nr 9 - Zdzisław Stabiński proponuje wypracować jednolity system finansowania zajęć pozalekcyjnych na rok szkolny, a nie na rok budżetowy.

Piotr Zieliński - dyrektor SP nr 11 zwrócił się z prośbą o zasadnicze zwiększenie całości puli środków na zajęcia pozalekcyjne. Ta forma pracy z dziećmi jest bardzo ważnym elementem w edukacji i wychowaniu. Zajęcia wpływają na pozytywny obraz szkoły, rozwijają zainteresowania i kształtują dobre wzorce.

Polemikę wzbudziła kwestia wynagradzania nauczy-

cieli za te zajęcia. Dotychczas stawka za godzinę kształtowała się w granicach połowy faktycznej stawki nauczycielskiej.

Kolejny problem, to brak środków na zajęcia pozalekcyjne o profilu harcerskim. Zwróciła na to uwagę pani Bożena Kamińska. Do drużyn zgłasza się coraz więcej dzieci, Związek Harcerstwa Polskiego zrzesza na terenie miasta około 500 osób. Warto dofinansować formy proponowane przez harcerstwo. Członkowie komisji powrócą do tego tematu jeszcze przed



początkiem roku szkolnego. Wydział Edukacji opracuje na sierpień system zajęć pozalekcyjnych, uwzględniający kryteria merytoryczne, finansowe i organizacyjne.

(zd)

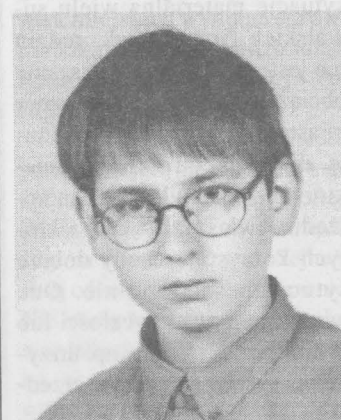
NAJLEPSZY Z CHEMII

Pierwszą nagrodę na VI ogólnopolskim konkursie z chemii dla szkół podstawowych, który w minionym roku szkolnym zorganizował Uniwersytet Warszawski, wywalczył Adam Iwanicki, ówczesny ośmioklasista ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Nie był to jego pierwszy sukces. Jako uczeń siódmej klasy był także laureatem wojewódzkich konkursów z matematyki i fizyki. Tegoroczne zwycięstwo w konkursie ogólnopolskim z chemii poprzedzone było zwycięstwem w etapie rejonowym konkursu i zajęciem II miejsca w etapie wojewódzkim.

Adam do wszystkich etapów przygotowywał się pod kierunkiem Urszuli Łukasiewicz, nauczycielki chemii w SP 1. Ich wspólna praca polegała m.in. na wyszukiwaniu coraz trudniejszych zadań chemicznych.

- Adam rozwiązywał je w dużą werwą i animuszem. Przy końcu nasze przygotowania polegały na tym, że rozwiązywaliśmy zadania oddzielnie i później porównywaliśmy wyniki - wspomina Urszula Łukasiewicz. - Adam jest nie tylko bardzo zdolny, ale też charakteryzuje się mocną motywacją do pracy. Cieszy się nauką i tym, co zdobywa.



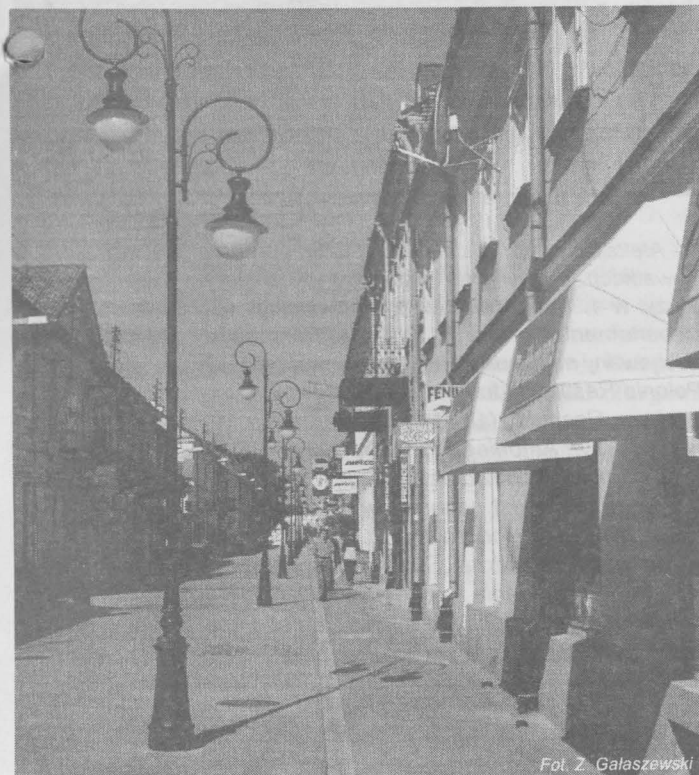
W maju odniósł zwycięstwo pokonując młodych chemików z całej Polski. W nagrodę dostał walkmana i książkę o tematyce chemicznej. Był to również sukces Urszuli Łukasiewicz.

- Dla takich chwil warto wykonywać ten zawód - mówi.

Adam, jako laureat konkursów z matematyki i fizyki, został bez egzaminów przyjęty do szkoły średniej. Zdecydował się na klasę matematyczno-fizyczną w suwalskim Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej.

(aw)

ULICA CHŁODNA



Fot. Z. Galaszewski

- W czasie sesji budżetowej zwrócił Pan uwagę na to, że miasto - borykając się z wieloma trudnościami finansowymi - m.in. dofinansowuje dobrze sytuowanych rodziców, którzy posyłają swe dzieci do przedszkola. Proszę przybliżyć Czytelnikom „TS” te Pana wątpliwości.

- Rzeczywiście już kilkakrotnie poruszałem ten temat, ale na

szkolu. Pomocą winny być objęte tylko rodziny o niskich dochodach.

- Czyli coś z Janosika, zabrać bogatym i dać biednym.

- Precyzyjniej mówiąc: nie dawać bogatym, a bardziej pomagać biednym.

- Co przyniosłyby takie zmiany?

- Sądzę, że pewnie zmniejszenie wydatków z budżetu miej-

szkolu, a symboliczne czynsze, równe dla wszystkich, pokrywałyby minimalną część kosztów. Dopiero ustawa z 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, wprowadziła regulowane, które są pochodną kosztów i wprowadziła dodatki mieszkaniowe dla rodzin o niskich dochodach. Tę zasadę można by zastosować w

krywają koszty utrzymania obcych dzieci uczęszczających do przedszkola.

- No to jakby Pan zreformował finansowanie suwalskich przedszkoli?

- Po wycieszeniu rzeczywistych kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu, obciążylbym nimi wszystkich rodziców, które posyłają dzieci do przedszkola. Nie wykluczam pewnej dotacji z kasy miejskiej, aby nieco zmniejszyć tę bazową kwotę. Część dotychczasowej dotacji przekazałbym np. do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który po rozpoznaniu sytuacji materialnej dzieci przydzielałaby całkowite lub częściowe stypendia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu.

- Nie będę ukrywał, że w Pana propozycji jest sporo rozsądku, choć obawiam się, że dla wielu jest to sprawa dyskusyjna, nie mówiąc obciążona tzw. socjalistycznym punktem widzenia, gdy wydawało się, że przedszkola to prawie darmowa usługa socjalna. Może poprosimy Czytelników „TS” o ustosunkowanie się do tej i podobnych kwestii. Zapraszamy do dyskusji. Dziękuję Panu za rozmowę.

- Dziękuję, a swoją drogą sam jestem ciekaw opinii mieszkańców Suwałk w tej sprawie.

POMAGAĆ NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM, NIE DOTOWAĆ DOBRZE SYTUOWANYCH

Z radnym Tadeuszem Szymańczykiem rozmawia Jerzy Broc.

razie moje propozycje nie znalazły wystarczającego wsparcia ze strony większości radnych.

- Konkretnie co Pan proponuje?

- Wiadomo, że kasa miejska nie jest zbyt bogata. Znając też sytuację materialną wielu suwalskich firm, spółek, rodzin nie jest możliwe podwyższanie obciążeń podatkowych na rzecz miasta. W tej sytuacji proponuję, aby odejść od dotowania niektórych zadań własnych samorządu, zwłaszcza tych, z których korzystają osoby dobrze sytuowane materialnie. One winny pokrywać w całości lub w dużej części koszty np. utrzymania swego dziecka w przed-

skiego na utrzymanie przedszkoli, choć niekoniecznie zaoszczędzenie pieniędzy na wydatkach związanych z utrzymaniem przedszkoli jest głównym celem mojej propozycji, co nie oznacza, że nie byłby to porządane. Bardziej mam na myśli zwiększenie pomocy tym najbardziej potrzebującym. Posługuję się przykładem przedszkoli, ale można to rozumowanie rozciągnąć na na wiele innych dotowanych działalności, chociażby komunikacji miejskiej czy mieszkalnictwa. Własnie unormowania w mieszkalnictwie są idealnym przykładem. Do 1994 roku mieszkania komunalne utrzymywane były głównie z

przypadku przedszkoli, bo przecież niewielu suwalczan się orientuje, że do utrzymania przedszkoli miasto dokłada rocznie prawie 4 mln. zł i kwota ta rokrocznie wzrasta. W praktyce oznacza to, że każda suwalska rodzina dofinansowuje rocznie przedszkola w kwocie ok. 150 zł. A więc z tej znacznej dotacji korzystają wszyscy - niezależnie od tego czy są biedni, czy bogaci. Sądzę, że nie jest to sprawiedliwe. Proszę jeszcze wziąć pod uwagę, że część rodziców, z różnych względów, nie posyła swych dzieci do przedszkola. Nie dość, że nie otrzymują z tego tytułu żadnej rekompensaty, to pośrednio po-

Listy...

PENDANT OD „SUWALSKIEGO RETRO”

Z okazji zbliżającej się 60. rocznicy niemiecko-sowieckiej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r. przekazuję Czytelnikom „TS” nazwiska czterech generałów Wojska Polskiego urodzonych w Suwałkach i pełniących służbę wojskową w okresie II Rzeczypospolitej. Oto oni:

- Edmund Kessler (1880 - 1930), gen. brygady, urodzony w Suwałkach, syn Jana i Elżbiety ze Szmidtów. Między innymi był p.o. szefa Sztabu Generalnego WP oraz komendantem Wyższej Szkoły Wojennej. Kawaler Orderu Virtuti Militari 5 klasy. Zmarł 7.05.1930 r., spoczywa na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

- Michał Piotr Milewski (1875-1935), gen. bryg., urodzony w Suwałkach, syn Kazimierza i Józefy z Brzozowskich. Walczył na froncie litewsko-białoruskim. Zmarł 28.11.1935 r., jest pochowany w Kielcach. Odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 klasy.

- Aleksander Pajewski (1879-1926), gen bryg. WP, urodzony w Suwałkach. Był synem Aleksandra i Kazimierzy z Kwiatkowskich. Służył w 1. Pułku Ułanów Krechowieckich. Był również szefem Departamentu Kawalerii. Zmarł w Warszawie 1.09.1926 r., jest pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. Odznaczony Orderem Polonia Restituta i francuską Legią Honorową.

- Leon Pachucki (1872-1932), gen. bryg. WP, urodzony w Suwałkach, syn Antoniego i Stefanii z domu Borms. Między innymi był zastępcą OK Łódź oraz OK Brześć n. Bugiem. Zmarł 10.10.1932 r. w Łodzi i tam jest pochowany. Kawaler Orderu Virtuti Militari i francuskiej Legii Honorowej.

Zachęcam redaktora „Suwalskiego Retro” i mieszkańców Suwałk do wydobywania z zakamarków pamięci ludzi i faktów związanych z historią naszego miasta, regionu oraz walką w obronie ziemi kresowej, nie tylko w pamiętnym wrześniu 1939 r., lecz również w latach II wojny światowej. Pamięć o nazwiskach oraz czynach wybitnych synów i córek naszej Ziemi musimy przekazać młodemu pokoleniu, które przez lata żyło w historycznej ciemni.

Rudolf Dzipanow



legalność prowadzonej również sprzedaży samochodów używanych - zainteresowanie kupnem samochodu na giełdzie znacznie zmalało.

- Osoby prowadzące działalność handlową na bazarze raczej nie mogą liczyć na zarobienie w krótkim czasie?

- Z handlu na bazarze można przeżyć i utrzymać rodzinę, ale chyba nie można zarobić w pół

żyć, jak zmienił się wygląd targowiska przy ul. Sejneńskiej w ciągu ostatnich lat. Niezależnie od tego, jak będzie rozwijał się handel w przyszłości, mamy już kilka realnych pomysłów na rozszerzenie działalności, szczególnie na targowicy przy ul. Bakałarzewskiej. Oprócz handlu, byłaby to działalność usługowo-produkcyjna. Z uwagi na tajemnicę handlową o szczegółach nie

- Spore kontrowersje budzi wśród mieszkańców Suwałk kwestia prowadzenia działalności handlowej przez obcokrajowców.

- Zdania są podzielone nawet wśród handlowców na bazarze. Przeciwnicy zarzucają obcokrajowcom nieuczciwą konkurencję, bowiem nie ponoszą oni takich obciążeń, jak w przypadku zarejestrowanej legalnie działalności gospodarczej. Zwolennicy zaś twierdzą, że towar oferowany przez obcokrajowców nie stanowi konkurencji, Natomiast klienci przy okazji robią zakupy także w innych stoiskach. Obecnie na targowisku przy ul. Sejneńskiej wymaga się od obcokrajowców zarejestrowanie działalności handlowej. Taką działalność prowadzi jedynie spółka „Ararat”. Natomiast bez ograniczeń obcokrajowcy mogą handlować na targowisku przy ul. Świerkowej.

RYNEK SIĘ USTABILIZOWAŁ

Rozmowa z **Wiesławem Osewskim** - prezesem Spółki „Targowiska Miejskie”.

- Czas żywiłowego handlu bazarowego, jaki miał miejsce może kilka lat temu najprawdopodobniej już minął. Coraz mniejsza jest ilość osób, zarówno sprzedających jak i kupujących, na bazarach.

- W porównaniu do sytuacji sprzed kilku lat, handel na targo-

roku na mercedesa. Myślę, że jest to normalne zjawisko. W ciągu kilku ostatnich lat nastąpiło nasyconienie rynku towarami. Wyczerpały się też zasoby pieniężne obywateli. Handel bazarowy ma jednak swoich stałych klientów, którzy chętniej kupią tutaj towar niż w luksusowym sklepie. Mogę poin-

mogę na razie mówić.

- ...a co z bazarem przy ul. Świerkowej?

- Do czasu, gdy będzie zapotrzebowanie społeczne na istnienie bazaru w tej części miasta, zostanie on utrzymany. Obecnie trwają prace nad koncepcją zagospodarowania terenu byleż jed-



Fot. Z. Gałaszewski

wiskach ustabilizował się. Zmieniła się także jego struktura. Handlowanie „z ziemi” lub z łózka polowego ustępuje na rzecz handlu ze stoisk stałych spełniających wymogi sanitarne, bhp, umożliwiających sprzedaż przez cały rok bez względu na warunki atmosferyczne.

- Kurczą się również rozmia-ry giełdy samochodowej przy ul. Bakałarzewskiej.

- Giełda samochodowa w Suwałkach nie cieszyła się tak dużą popularnością jak w Elku, czy Białymstoku. Obecnie wobec dużej ilości salonów samochodowych oferujących bogaty wybór pojazdów, dogodne warunki sprzedaży gwarantujące serwis,

formować, że na targowisku przy ul. Sejneńskiej funkcjonuje ok. 300 stoisk, w których bezpośrednio zatrudnionych jest ponad 500 osób. Daje to utrzymanie ok. 1,5 do 2 tys. mieszkańcom Suwałk.

- Jakie przewiduje Pan perspektywy dla Spółki „Targowiska Miejskie”?

- Mimo, że handel nie rozwija się już tak żywiłowo, to sytuacja ekonomiczno-gospodarcza spółki jest bardzo dobra, najlepsza od czasu jej powołania. Pragnę zaznaczyć, że pogoń za zyskiem, nie jest naszym celem samym w sobie. Uzyskane środki finansowe przeznaczamy na remonty i inwestycje na targowiskach. Można z łatwością zauwa-

nostki wojskowej. Jeżeli powstanie tam centrum handlowe, najprawdopodobniej znajdziemy się wśród udziałowców.

Przy okazji warto wyjaśnić kwestię deficytu tego targowiska. Handel przy ul. Świerkowej odbywa się praktycznie tylko raz w tygodniu - w sobotę; we czwartki prawie już nie istnieje. Ponosimy jednak duże koszty z tytułu czynszu dzierżawnego i podatków od nieruchomości za teren i halę targową. Moglibyśmy ubiegać się o wyłączenie, przynajmniej czasowe, z użytkowania hali i zwolnienie z opłaty podatkowej. Ponieważ jesteśmy spółką miejską, nie wypada nam zmniejszać dochodów budżetu miasta.

- Zarząd Miasta oceniając funkcjonowanie Spółki „Targowiska Miejskie” zalecił m.in.: „dalsze funkcjonowanie targowisk miejskich wymaga sprawniejszego działania służb miejskich tj. straży Miejskiej i Policji”.

- Nie chcę oceniać pracy służb porządkowych, nie jestem do tego uprawniony. Na potrzeby Policji i Straży Miejskiej przygotowaliśmy na bazarze przy ul. Sejneńskiej odpowiednie pomieszczenie. Nie mamy też prawa interweniować jako pracownicy Spółki, gdy np. zauważamy przypadki nielegalnej sprzedaży alkoholu, czy papierosów. Z naszych obserwacji wynika, że przypadków handlowania alkoholem jest znacznie mniej niż w latach ubiegłych. Zwolennicy zakupu alkoholu niewiadomego pochodzenia są znacznie ostrożniejsi.

Jeżeli zaś chodzi o handel papierosami bez akcyzy, to zjawisko to utrzymuje się mniej więcej na takim samym poziomie. Prawdopodobnie będzie ono istniało dopóty, dopóki będą kupujący, a takich osób nie brakuje. Trzeba jednak pamiętać, że zanim towar ten trafi na bazar, wcześniej zostaje przewieziony przez granicę.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Ryszard Łapiński

Z PRZEWODNIKIEM PO SUWALSZCZYŹNIE

Nakładem wydawnictwa „Jaćwież” Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Oddziału PTTK w Suwałkach ukazał się przewodnik zatytułowany „Szlakami Południowej Suwalszczyzny”. Został on napisany przez Wojciecha Baturę przy współpracy Ireny Batury i Małgorzaty Pawłowskiej. Pozycja należy do serii „Przewodniki po znakowanych pieszych szlakach turystycznych północno-wschodniej Polski” wydawanych pod redakcją Małgorzaty Pawłowskiej.

„Do odwiedzin Suwalszczyzny zachęcać nie trzeba - piszą Autorzy przewodnika w zaproszeniu na szlak - „Ziemia piękna jak baśń” przyciąga tysiące letników i to od samych początków turystyki zorganizowanej. Moż-



na tu wypocząć, zachwycić się krajobrazem, uprawiać sporty wodne, odetchnąć świeżym powietrzem. Najczęściej obcuje się z tą krainą na trasach kajakowych. Jednak warto poznać ją na piechotę lub rowerem.”

Głównie do zwolenników tych form spędzania czasu adresowany jest przewodnik. Stał się on jednocześnie kontynuacją wydanej w 1993 r. przez Wydawnictwo PTTK „Jaćwież” pozycji Stefana Maciejewskiego „Szlakami północnej Suwalszczyzny”.

Przewodnik Wojciecha Batury opisuje 18 szlaków. Sześć z nich zaczyna się w Augustowie, kilka innych w pobliżu tego miasta. Tylko jeden szlak rozpoczyna się w Suwałkach. Jako wstęp do wędrówki autorzy proponują siedzibę Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Opisywane szlaki obejmują tereny głównie południowej Su-

walszczyzny tj. Równiny Augustowskiej z częścią Kotliny Biebrzańskiej, południowo-wschodniego skrawka Pojezierza Etckiego, dolinę rzeki Rozpudy, Wigierskiego Parku Narodowego po okolicie Sejn.

Opisy są bardzo szczegółowe i zawierają ciekawe informacje obejmujące m.in. wydarzenia historyczne, czy osobliwości spotykane na szlaku. Chociaż prace nad przewodnikiem trwały dużo wcześniej niż planowana, jeszcze, wówczas wizyta Ojca Św. Jana Pawła II na Suwalszczyźnie, w opisie szlaku nr 12 - wzdłuż Kanału Augustowskiego znajduje się wzmianka o pobycie Karola Wojtyły w Mikaszówce.

Tegorocznego lata, kiedy to Suwalszczyznę odwiedza znacznie więcej turystów niż poprzednio, przewodnik suwalskiego Oddziału PTTK będzie naprawdę przydatny. (rl)

„BOCIANISKO”

Tak nazwali uczestnicy obozu, harcerze Szczepu 99 Warszawskich Drużyn Harcerskich i Zgromadzeń Zuchowych szlak dydaktyczny im. prof. Andrzeja Batko. Opisuje on trasę z Mikaszówki

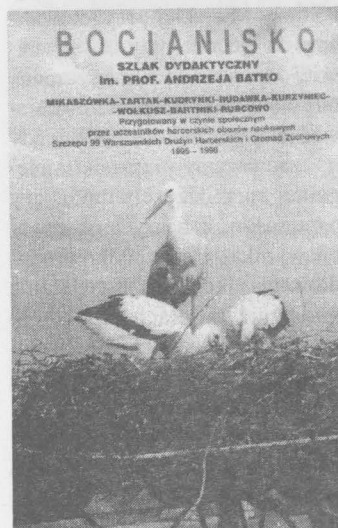
w Rudawce stałą ekskocyzję przyrodniczo - etnograficzną. Przedstawia ona przykłady fauny i flory typowe dla Puszczy Augustowskiej, przypomina też historię Kanału Augustowskiego. Najciekawszą, zaś, jej częścią jest Izba Regionalna, gdzie zgromadzono wiele unikalnych już eksponatów pochodzących z dawnych gospodarstw domowych m.in. beczki na zboże wydłuba-

ne z pnia drzewa, dzieżę do wyrabiania ciasta, żeliwne garnki, kołowrotki itp. sprzęty.

Badania harcerskich naukowców zwracają uwagę swoim profesjonalizmem. Szczególnie dotyczy to bogactwa przyrody, a szczególnie populacji białego bociana licznie zamieszkującego na tych terenach.

Harcerze zadedykowali swój szlak nieżyjącemu już prof. dr hab. Andrzejowi Batce - zoologowi, botanikowi, matematykowi i

filozofowi. Pochodził z Podlasia, pracował w Instytucie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Był też konsultantem naukowym harcerskich obozów. Napisali o Nim: „Był przede wszystkim naszym Przyjacielem. Tworząc z nami ścieżkę przyrodniczą, która później przerodziła się w szlak, uczył nas miłości do przyrody, do tego wszystkiego, co chcielibyśmy Państwu przybliżyć na trasie tej drogi.” (rl)



poprzez Tartak - Kudryniki - Rudawkę — Kurzyniec - Wołkusz - Bartniki do Rubcewa.

Opracowany przez nich szlak stanowi wynik pracy obozów naukowych, które odbywały się w latach 1995 - 1998. Podczas III Obozu w 1997 r. utworzyli w pomieszczeniach świetlicy OSP



Fot. Z. Gałaszewski

Statystyczny Polak w 1998 r. wypił około 7 litrów 100-procentowego alkoholu. Jest to wprawdzie o 30 proc. mniej niż w latach 1992-93 (wówczas 10-11 l), jednak dane wskazują na to, że z roku na rok niepokojąco wzrasta jego spożycie wśród nieletnich.

Badania, które w ubiegłym roku przeprowadziła Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, dowodzą, że najwięcej alkoholu wypijają mieszkańcy byłych województw olsztyńskiego i suwalskiego. W przypadku suwalskiego spożycie alkoholu jest o ponad 10 proc. wyższe niż w skali całego kraju. Mieszkańcy tego regionu preferują (56,6 proc.) wódkę, potem piwo (31,1 proc.), a na końcu wino (12,2 proc.).

Za niebezpieczne picie uważa się wypijanie 120-140 gramów czystego alkoholu etylowego tygodniowo przez kobiety i 200-220 gramów przez mężczyzn lub jednorazowe spożywanie 100 gramów w ciągu dnia. 20 gramów alkoholu etylowego zawarte jest np. w półlitrowym kufku piwa, dwu lampkach wina czy też „pięćdziesiątce” wódki.

W 1998 r. co drugi z podejrzanych, zatrzymany przez funkcjo-

nariuszy Rejonowej Komendy Policji w Suwałkach, w chwili popełnienia przestępstwa był pod wpływem alkoholu. Natomiast na 140 wypadków znęcania się nad rodziną w 86 proc. ich sprawcami byli nietrzeźwi. Duże zagrożenie na drogach stwarzają osoby, które spożywają alkohol zanim usiądą za kierownicą. Przez dwanaście miesięcy ubiegłego roku na 1403 wypadki i kolizje,

to się do końca ubiegłego roku 1391 pacjentów. W 1998 r. było ich ponad czterystu. Po ukończeniu sześciotygodniowej terapii na oddziale pacjenci „proces trzeźwienia” kontynuują w poradni odwykowej oraz w grupach samopomocowych anonimowych alkoholików. Suwalska poradnia w ubiegłym roku odnotowała 2031 przyjęć pacjentów uzależnionych.

STATYSTYKI O ALKOHOLU

19 wydarzyło się z winy pijanych kierowców. Policja w całym 1998 r. ujawniła 573 nietrzeźwych kierujących.

Z danych wynika, że w 1998 r. do suwalskiej izby wytrzeźwień trafiło 1647 osób, w tym 25 nieletnich (w 1997 r. - 41). Spośród pijanych, którzy się tam znaleźli, ponad tysiąc osób to mieszkańcy naszego miasta.

W działającym od października 1995 roku Oddziale Odwykowym przy Specjalistycznym Psychiatrycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Suwałkach leczy-

nie wszyscy trafiają na leczenie z własnej woli. Są sytuacje, gdy osobę uzależnioną trzeba skierować na leczenie przymusowe. Takie wnioski wpływają od policji, rodzin i kuratorów sądowych do działającej przy suwalskim ratuszu Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W 1998 r. wpłynęło ich 76. Połowa z nich trafiła do sądu, pozostałe zostały wycofane, głównie dlatego, że osoby, których dotyczyły wnioski, podjęły decyzję o leczeniu z własnej woli.

W minionym roku alkohol można było w Suwałkach nabyć w 160 sklepach i 64 lokalach gastronomicznych. Jeden punkt takiej sprzedaży przypadał na 211 dorosłych mieszkańców. Niestety, nie we wszystkich przestrzegane jest prawo, które zabrania sprzedawania alkoholu osobom mającym poniżej 18 lat. Na dzień 1 sierpnia 1998 r., w ramach akcji „Chrońmy młodość”, skontrolowała prewencyjnie Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, w pięciu doszło do próby sprzedaży alkoholu nieletnim. W celu zmiany świadomości handlujących przeprowadzono dwa spotkania szkoleniowe dla osób prowadzących sprzedaż alkoholu. Ukończyło je 18 osób.

Na podstawie „Biuletynu informacyjnego” Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz informacji z Komendy Miejskiej Policji, Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach i Izby Wytrzeźwień.

(aw)

W OBRONIE PRZYRODY

Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi” formalnie istnieje od września ubiegłego roku. Wcześniej przez dwa lata jego członkowie prowadzili działalność nieformalną. Od początku istnienia skupia trzydzieści osób, ale ma również wielu sympatyków. Większość z nich to ludzie młodzi.

- *Najważniejszymi sprawami, na których się skupiamy, to obrona miejsc przyrodniczo cennych i szeroko rozumiana edukacja ekologiczna, a także obrona praw zwierząt* - mówi prezes stowarzyszenia **Grzegorz Czerwiński**. - *Statutowo obejmujemy działania mi całą Polskę, a na co dzień realizujemy je w Suwałkach.*

Pierwszą zorganizowaną przez „Ruch na rzecz Ziemi”

akcją była listopadowa pikietka „Zwierzę nie jest rzeczą”, podczas której członkowie i sympatycy stowarzyszenia zwrócili uwagę na warunki, jakie panują w suwalskim schronisku dla psów, a także na łamanie ustawy o ochronie zwierząt, do czego dochodzi na cyrkowych arenach. Później, wspólnie z suwalskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami i Stowarzyszeniem „Czarna Hańcza”, powołali Porozumienie na rzecz Utworzenia Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt, po czym złożyli wniosek do Zarządu Miasta o wskazanie miejsca, gdzie można byłoby je utworzyć. W grudniu ubiegłego roku prowadzili także „Kampanię na rzecz wilków”. Wysyłali protesty do wojewody suwalskiego, ministerstwa

ochrony środowiska i Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprzeciwiając się wnioskowi prof. Bobka z UJ, w którym zwrócił się on do ministerstwa o pozwolenie na odstrzał 21 wilków z terenu Suwalszczyzny. „Ruch na rzecz Ziemi” od stycznia razem z augustowskim stowarzyszeniem „Oś” prowadzi również „Kampanię na rzecz ratowania Doliny Rospudy”. Dołączyło do niej wiele organizacji z Polski i świata, w tym m.in. Greenpeace. Walczą o to, by uratować przed zniszczeniem tereny

bagienny-torfowiskowe dolnego biegu Rospudy, przez które planowane jest przeprowadzenie obwodnicy augustowskiej. Jeszcze innym przedsięwzięciem stowarzyszenia była wystawa „Węgetariańska rewolta? Najwyższy

czas!”, dotycząca problemów zwierząt laboratoryjnych, cyrkowych i hodowanych na farmach.

Poza tymi działaniami wydają biuletyn społeczno-ekologiczny „Terra Est”, plakaty, ulotki propagujące tematy ekologiczne, a w najbliższym czasie ukażą się również broszury prowegetariańskie - tłumaczenia wydawnictw organizacji amerykańskich.

Wszyscy, którzy są zainteresowani współpracą, mogą pisać na adres: Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi”, skr. poczt. 17, 16-402 Suwałki 4. Telefon kontaktowy: (087) 567-61-63 - Grzegorz Czerwiński. Natomiast wszyscy, którzy mogliby wspomóc finansowo stowarzyszenie, proszeni są o wpłatę na konto:

PKO BP O/Suwałki,
nr 10204711-122483-270-1.

(aw)

KRZYŻÓWKA NR 1



POZIOMO:

- 1) wyspa na Adriatyku,
- 3) głos męski,
- 7) część lornetki,
- 8) król zwierząt,
- 9) ze stolicą w Wilnie,
- 10) siostra Antygony,
- 11) pieśń patriotyczna,
- 13) oklaski,
- 15) angielskie miasto nad Kanałem La Manche,
- 16) księga satyr Horacego,
- 17) żaglowiec dwumasztowy z ozaglowaniem rejomym,
- 19) typ zamka do drzwi,
- 20) glinokrzemian sodu,
- 22) grubianin,
- 25) zdobycz wojenna w starożytnym Rzymie,
- 26) w średniowieczu człowiek wykształcony,
- 27) pramatka,
- 28) kilkuletnie sadzonki używane do uzupełniania starszych upraw,

29) faza podziału jądra komórkowego,

30) miasto na wyspie Honsiu.

PIONOWO:

- 1) kazirodztwo,
- 2) nazwa obecnego Stębarku,
- 3) ciasto z masą orzechową lub migdałową, popularne w krajach bałkańskich,
- 4) przepuklina,
- 5) australopitek lub wczesny pikanthrop,
- 6) karta o dziewięciu oczkach,
- 12) chwast zbożowy,
- 14) rzeka w Turkestanie,
- 16) krwinki czerwone,
- 18) Eiji (1892-1962), pisarz japoński,
- 20) zanik pamięci,
- 21) ozdobna, szeroka spódnica hiszpańska,
- 23) dopływ Padu,
- 24) do pisania po tablicy.

„kiek”

Fot. Z. Gałaszewski

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery od 1 do 24 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji w terminie 10 dni od ukazania się numeru.

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest sękacz midi ufundowany przez firmę „Janza”, która w tym roku obchodzi swoje 15-lecie.

PRZEMOC I ROZWYDRZENIE

O młodzieży pojawiają się różne opinie, czasami przeciwstawne. Nie brakuje dobrze wychowanej, ale nietrudno zauważyć powiększającej się liczby jednostek zdemoralizowanych.

6 lipca na osiedlu Korczaka usłyszałem (będąc w mieszkaniu) rozpaczliwy głos emerytowanej sąsiadki, której jacyś młodzi kawalerowie, w środku dnia i obok domu, wyrwali z rąk torebkę. Ponoć któryś z mężczyzn, pobiegł za opryszkami. Nie wiem, z jakim skutkiem, ale wiem, że to kolejna „wyrwa”, która dotknęła mieszkankę mojego bloku.

Niczym w świecie zwierząt, na ofiary tych bandyckich zachowań wybiera się osoby starsze, schorowane.

W tym samym dniu, przez pewien moment, przyglądałem się młodzieży, w tym dzieciom, które przybyły na suwalski stadion „Wigier”, aby uczestniczyć w imprezie „Inwazja mocy”. Niestety,

obrazki nie były budujące. Wielu uczestników, w wieku szkolnym, zachowywało się nagannie. Papierosy i piwko to atrybuty widoczne w wielu, nierzadko jeszcze, w dziecinnych rękach małaolatów różnej płci. Nie wspomnę o języku, bo znamy go z codziennego życia. Te zachowania dzieci są swoistym odbiciem rodzinnego domu, wielu szkół, obowiązującego systemu wychowawczego. Gdy słyszę różne odgórne „głędzenia” na temat reformy oświaty, to odnoszę wrażenie, że nasi reformatorzy zupełnie nie dostrzegają, że coraz częściej króluje wśród znacznej części młodzieży przemoc, chamstwo i zwykłe rozwodzenie. Inna sprawa, że nie brakuje też takich zachowań w świecie dorosłych. Jeśli tego nie będziemy dostrzegać i temu zdecydowanie zapobiegać, to biada nam wszystkim, a zwłaszcza najstarszym spośród nas.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

W UPALE

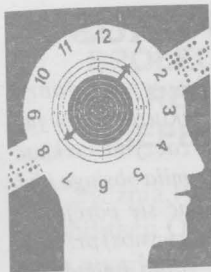
Ciągle upały i to takie, że trudno złapać myśli. Tak sobie na babskie oko przekalkulowałam, że przeciętnego suwalczanina (z poniżej przeciętnymi zarobkami) stać tylko na dwa, trzy dni wypoczynku w ośrodku średniej klasy. Trzeba więc znaleźć pozytywne strony tego niezbyt optymistycznego faktu. A zapewniam, że są. Po pierwsze trzeba wykorzystać wszystkie propozycje kulturalne, z jakimi spotykamy się w mieście. Była duża impreza: „Wiosło Jaćwinga”, śpiewały dobre chóry na „Hora Cantavi”, gościło radio RMF, śpiewał zespół „Raz, Dwa, Trzy”, bez echa też nie przeszedł turystyczny piknik... a to dopiero środek lata. To były popołudniowe propozycje i na szczęście, bo słońce takie, że tylko leżeć na plaży. I to kolejna dobra strona wakacji tutaj – jeziora wyciągnie ręki, że grzechem byłoby nie skorzystać z ich uroków i dobrodziejstwa lasu. Mam swoje ulubione miejsca i wierzę, że kiedy pływam lub czytam w cieniu drzew,

zapominam o innych pięknych miejscach, które chciałabym odwiedzić. Jest w tych miejscach jedno „ale” Nasza kultura pozostawia wiele do życzenia. Wiem, że samochód najlepiej mieć na oku, ale denerwują mnie osoby, które potrafią parkować niemalże w wodzie. Rozkładają obok koce, spędzają rodzinę, a kiedy odjadą, pozostają po nich sterty śmieci, głównie puszek i plastikowych butelek po napojach. Ohyda! Czasy bylejakości minęły, uczmy się czystości, bo bez tego nijak nie pasujemy do Europy. Przypomina mi to obraz kawalera w nowym garniturze i zabłoconych butach.

A na zakończenie coś pozytywnego - a mianowicie rowery. Nie doczekamy się szybko ścieżek, ale rowerzystów mamy już wielu. Jeżdżą młodzi ludzie, dzieci i całe rodziny. Bravo! Pozostają jeszcze kajaki na Czarnej Hańczy (i nie tylko), którym najlepszą reklamą zrobił papież.

Do zobaczenia na rowerowym, kajakowym czy pieszym szlaku na Suwalszczyźnie.

Zocha



Tym razem zapytaliśmy turystów, którzy zawitali do naszego miasta, o ich wrażenia z pobytu w Suwałkach.

TURYŚCI O SUWAŁKACH

ROMAN JUWELAK z Zabrza

- Jestem tu pierwszy raz. Miasto jak miasto, nie jest na pewno najpiękniejsze na świecie, ale za to okolica jest naprawdę niezwykła, co zachęciło mnie, żeby zostać tu trochę dłużej niż planowałem. Podejrzewam, że i w przyszłym roku właśnie w okolicach Suwałk będę odpoczywał. Tym razem jednak zabiorę ze sobą kilku przyjaciół. Niech sobie odetchną świeżym powietrzem.

**ALICJA i WANDA
z okolic Radomia**

- Byłyśmy tutaj już kilka razy, bo mamy tu znajomych ze studiów. Najbardziej nam się zawsze podobał budynek dworca PKP. Szkoda jednak, że w środku jest taki zaniedbany, zresztą wokół też nie jest najpiękniej. Ktoś powinien o to zadbać. Znajomi, gdy wyjeżdżaliśmy, śmieli się, że jedziemy na biegun zimna, a tu trzydziestostopniowe upały. I jak tu wierzyć pogłoskom o Suwałkach?

OLGIERD PACZUŁSKI

z Gorzowa Wielkopolskiego

- Mnie się Suwałki podobają, bo są niedużym miastem. A ja nie przepadam za wielkimi i hałaśliwymi aglomeracjami. Wprawdzie jestem tu tylko przejazdem, bo moja podróż prowadzi przez północno-wschodnią Polskę, ale nie żałuję, że tutaj zatrzymałem się. Jest w miarę czysto, schludnie, ludzie są mili, chociaż mają problemy z tłumaczeniem, jak gdzie trafić. No, ale skoro miasto się rozwija, to trudno dziwić się mieszkańcom, iż nie znają nowych ulic, szczególnie jeśli dopiero niedawno pojawiły się na mapie miasta. To co mnie jednak napawa smutkiem, to fakt, że tutejsi mieszkańcy nie znają historii własnego miasta.

BOGDAN z Łodzi

- Jestem żeglarzem, więc mnie bardziej odpowiada Giżycko. Co roku tam przebywam na urlopie, co roku też odwiedzam znajome kąty. W Suwałkach byłem chyba za trzy razy w przeciągu kilku lat. W tym roku też tu zaglądnąłem. Może przez sentyment. Tu poznałem moją obecną żonę. Nie jest jednak suwalczanką. Podobnie jak ja przyjechała wypocząć w tych okolicach, a los nas zetknął ze sobą. I całe szczęście.

Notowała:
Anna Wasilewska

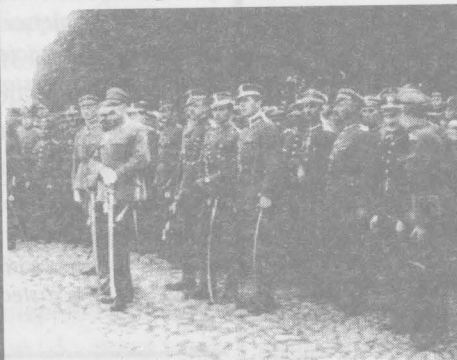
SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Niżej podpisany, ukończywszy kamienicę przy ul. Petersburskiej [Kościuszki] pod Nr 483 w mieście Suwałkach położoną pod nazwiskiem Hotel Warszawski, ma honor zawiadomić do tego hotelu przybywających, że osobom nie bawiącym nad trzy pory, bezpłatne stancje i stajnie dla koni aż do 1 kwietnia 1837 r. ofiaruje. Obok tego raz na zawsze akuratną posługę, wszelką spokojność, wygodę i czystość tudzież umiarkowaną cenę przedmiotów zapewnia. J. P. ...

Dziennik Urzędowy Województwa
Augustowskiego, Nr 29 z 1836 r.



★
Poświęcenie sztandaru.

W dniu 13 bm. [września] odbyła się w naszym mieście podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej [...]. Święto strażackie rozpoczęło się wysłuchaniem nabożeństwa w kościele parafialnym, po ukończeniu którego poświęcony sztandar przez naczelnika Straży p. St. Staniszewskiego doręczony został nowo obranemu chorążemu R. Jachimowiczowi. [...]

Na otwartym powietrzu podziwialiśmy sprawność ćwiczeń ochotniczej drużyny, po czym p. Jabłoński, fotograf miejscowy, dokonał szeregu zdjęć fotograficznych, które stanowią miłą pamiątkę podniosłej uroczystości.

Od godziny 1 – 3 trwała uczta czynnych członków Straży w pawilonie ogrodu spacerowego, a od 3 – 6 obiad dla delegatów i zaproszonych gości w salonach Resursy Obywatelskiej. Ucztę zaszczylił swą obecnością naczelnik guberni szambelan Stremołuchow, który niejednokrotnie wznosił toasty za pomysłność i rozwój instytucji. [...]

Tygodnik Suwalski, Nr 38 z 1908 r.

★
Suwalski pułk.

Warszawa 26.V. Dowiadujemy się z kół wojskowych, iż pułk suwalski został włączony

do drugiej dywizji legionowej. Wiadomość tę potwierdza rozkaz generała Rydz-Śmigłego, dowódcy II dywizji legionów, ogłoszony po uporczywych walkach na przedpolach Wilna, który mówi, iż „pułk suwalski krwią przypieczętował swe braterstwo z dywizją.”

W walkach o Lidę, gdzie Wódz Naczelny szedł w pierwszej linii tego pułku oraz podczas dalszych zmagania pułk suwalski dowiódł, iż zupełnie zasłużył na ten zaszczyt.

Ziemia Suwalska, Nr 4 z 1919 r.

★
Księgarnia St. i J. Zielonkówien w Suwałkach, ul. Kościuszki 84, dom s-rów Zawadzkiego.

Poleca: podręczniki dla gimnazjów, seminariów nauczycielskich i książki obrazkowe dla dzieci, książki dla młodzieży, kalendarze ścienne, terminowe, książkowe, nowości literackie i naukowe, materiały piśmienne, pocztówki z widokami Suwałk i okolic. Kompletuje biblioteki, przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim.

ABC Ziemi Suwalskiej, Nr 188 z 1928 r.

★
Stanisław Bykowski.

Raczkci dawne i obecne.

[...] W r. 1936 przez Raczkci, jako punkt przechodni przy granicy przewieziono (z Prus) skór zwierzęcych futrz. niewyprawionych kg 2546 wartości 108.000 zł, (do Prus) drzewa różnego gatunku i sort. – ogółem wagonów 1273, koni – sztuk 716, gęsi – sztuk 48.000, grzybów suszonych i mar. kg – 230.722, jagód świeżych – kg 31.838, raków – kg 500, szmat – wagonów 10, razem wagonów pełnych (prócz drobnicy) 1474, co jednakże w stosunku do lat poprzednich wykazuje poważny spadek obrotu, spowodowany bieżącymi ograniczeniami dewizowymi. [...]

Nasz Głos, Nr 3/70 z 1938 r.

★
Kino – Teatr „Dom Żołnierza” – „Wyrok życia”

w rol. gł.: Jadwiga Andrzejewska, Ejchlerówna, Damięcki i inni. Nadprogram: Tygodnik aktualności P.A.T. Początek seansów w dni powszednie o g. 19 i 21, w niedziele i święta g. 17, 19, 21.

Dzień Ziemi Suwalskiej, Nr 186 z 1939 r.

Zwierciadółko

Zwierciadółko

HELENA BAGIŃSKA

fotograf, właścicielka zakładu fotograficznego „FOTO-HELA”, istniejącego od 42 lat, babcia ośmiorga wnucząt (dziewięć w drodze)



1. W co wierzę?

W Boga i w przypadek. Przypadek sprawił, że zaczęłam fotografować, otworzyłam zakład i po tylu latach tego nie żałuję, a wprost przeciwnie.

2. Kogo podziwiam i za co?

Oczywiście papieża Jana Pawła II za jego mądrość i dążenie do zjednywania ludzi wszystkich narodów, ras i wyznań.

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Na wypoczynek, chorowanie i politykę nie mam czasu.

4. Ostatnio przeczytałam (obejrzałam)... i polecam to innym.

„Titanica”.

5. Co chciałabym zmienić w swojej osobowości?

Moja nadgorliwość w stosunku do dzieci i wnuków jest już chorośliwa. Muszę się więc leczyć z chęci robienia wszystkim za dobre.

6. Jacy mężczyźni zwracają moją uwagę?

Nie tylko mężczyźni, ale i kobiety. Przede wszystkim osoby ciekawe, co nie znaczy - piękne.

Szukam w nich tego czegoś, co później i twarz, i zdjęcie czyni interesującym. Nie każdy jest przecież fotogeniczny.

7. Ulubione potrawy...

Typowo polskie. Niedługo bigos, teraz bardziej regionalne, np. kartacze.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Praca, praca i jeszcze raz praca.

9. Z trunków (z umiarem i w okolicznościowych sytuacjach) wybieram...

Wytrawne czerwone wino. Nauczyli mnie tego Francuzi.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Najlepszym relaksem jest dla mnie obcowanie z moimi wnuczkami. To cudowne dzieciaki! Niestety, na takie prawdziwe hobby nie mam już czasu.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Podczas ostatniej Wigilii mój 7-letni wnuczek zapytał, ile Jezus ma lat, skoro tak się rodzi co roku...

WIĘCEJ NIŻ SIEDEM POKUS

Cukiernia „7 pokus” na osiedlu Północ, którą otwarto na początku lipca, jest nietypowa nie tylko ze względu na charakter swej działalności. To chyba jedyne miejsce tego typu w Suwałkach z nietuzinkowym wystrojem, oraz interesującą elewacją. Cukiernia zlokalizowana jest na parterze bloku mieszkalnego, a odróżnia się od szarości „blokowiska” swoją odważną kolorystyką i gustownym szyldem. Wnętrze tego lokalu charakteryzuje się prostymi środkami wyrazu, ale bogatym w urokliwe drobiazgi, które przynoszą wrażenie ciepła, przytulności, a zarazem elegancji. Dominuje tam niebieski, który odróżnia to miejsce od podobnych w naszym mieście. A wszystko to za sprawą gustownej tapety, małych stolików i krzesel na niklowanych nogach, wyszukanych bibelotów oraz dyskretnego oświetlenia. Cukiernia oferuje kilkadziesiąt deserów lodowych na bazie lodów Schöllera, ale można też zjeść ciasteczka domo-

wego wypieku, wypić dobrą kawę. Sama lektura menu już powoduje, że zaczyna cieknąć ślinka. Do tego miła obsługa i już możemy opychać się porcją lodów (również na wynos) przeróżnych smaków z bitą śmietaną, z owocami i bakaliami, jeszcze tyk „małej czarnej” i ... niebo w gębie.

Całe to słodkie „zamieszanie” wynikło za sprawą właścicieli, a głównie pani Lidii Klekotko. Ona to jest pomysłodawczynią, nie tylko samej cukierni, ale również aranżacji wnętrza i doboru menu. Oby więcej takich miejsc w Suwałkach.

Cukiernia „7 pokus” na pewno szybko znajdzie swoją stałą klientelę. Będą nimi przede wszystkim dzieci, ale i niejeden dorosły skusi się na tak ciekawe i słodkie atrakcje jak: „Róg obfitości”, „Piękna Helena”, „Bella Italia”... I ja tam byłam, lody i kawę piłam ... pycha!

Grażyna Serafin

Kosym okiem

O GODNOŚCI

Organizacyjna kłapa, jaką zafundowało nam ministerstwo zdrowia, wprowadzając reformę, jest smutnym i z każdym dniem potwierdzanym faktem. Zamiast być coraz lepiej i sprawniej, jest dłużej, marudniej i śmieszniej. Zwłaszcza wtedy, gdy Prezes Wasilewski zapewnia, iż „gołym okiem” widać już dobroczynne skutki wprowadzanych zmian. On zapewne widzi, biorąc pod uwagę wysokość gaży, jaka mu się należy. Pielęgniarki, kierownicy karetek pogotowia, czy zwalniający lekarze już nie. Dobroczynne zmiany na pewno dostrzegli dyrektorzy, którym zafundowano tzw. kontrakty menadżerskie. Nie mogą ich dostrzec lekarze, którym obiecywano komputery, a nie mają sprawnych telefonów i nie stać ich na zatrudnienie pielęgniarki wypisującej niezbędne kwity. Wprowadzony system wymusza głupoty, bo czym innym jest wielokrotne przychodzenie

do lekarza „pierwszego kontaktu”. Przychodzi się, by kolejno odbierać skierowania, na badania, do specjalisty, do innego specjalisty i znów na badania. A każde przyjdzie to co najmniej godzinę oczekiwania: w kolejce do okienka rejestratora, a później do gabinetu. O wystawianiu przed drzwiami specjalistów lepiej nie wspominać.

Jedno z praw Parkinsona głosi, że „każda struktura organizacyjna pracuje tak źle, jak jej się na to pozwala”. I nie ma w tym grosza cynizmu, jest samo doświadczenie angielskiego urzędnika. A w Polsce, przygotowując reformę zdrowia zrobiono absolutnie wszystko, by funkcjonowała ona tak źle, jak jest to tylko możliwe. Gdyby tak Pani Minister w towarzystwie Pana Prezesa popatrzyła na kłębiący się tłum chorych i najczęściej starszych ludzi w suwalskiej przychodni, pewnie by uznała, że warto podjąć walkę o przywrócenie zwykłej ludzkiej godności.

Marek

KONTROLE INSPEKCJI HANDLOWEJ

W drugim kwartale br. suwalska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej dokonała kontroli w 223 sklepach, zakładach usługowych, produkcyjnych i gastronomicznych. Badaniem objęto ponad 8600 partii towarów, spośród których 375 zakwestionowano.

Wykryte nieprawidłowości stwierdzone w 141 placówkach, dotyczyły m.in. sprzedaży towarów przeterminowanych, przechowywania lub stosowania przyrządów pomiarowych bez ważnych cech legalizacji, wprowadzenia do obrotu towarów niewłaściwie oznaczonych oraz uchybień związanych z przestrzeganiem przepisów sanitarnych. Dwa przypadki były związane z naruszeniem ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

W wyniku kontroli 95 osób zostało ukaranych grzywnami o łącznej kwocie ponad 4900 zł, ponadto dwa wnioski o ukaranie skierowano do kolegium do spraw wykroczeń.

(aw)

INFORMACJA O RODZAJU ŚWIADCZONEJ POMOCY PRZEZ MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ - DZIAŁ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH Z ZAKRESU REHABILITACJI ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ORAZ ZATRUDNIANIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH Z MIASTA SUWAŁKI PRZY POMOCY ŚRODKÓW PFRON

Od 1 stycznia 1999r. w strukturach MOPS funkcjonuje Dział Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który realizuje zadania wynikające z ustawy z 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. nr 123, poz. 776 z późn. zm.)

Dział Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który pomaga osobom niepełnosprawnym z terenu miasta Suwałk, mieści się przy ul. Przytorowej 9A w Suwałkach, telefon numer 566-66-01 wewnętrzny 119. *Godziny pracy 7.30-15.30.*

Do podstawowych zadań z zakresu pomocy osobom niepełnosprawnym realizowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej -Dział Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaliczyć należy :

1. Organizację stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych:

- pracodawca, który zatrudni przez okres co najmniej 54 miesiące osoby niepełnosprawne bezrobotne lub poszukujące pracy i nie pozostające w zatrudnieniu, skierowane do pracy przez powiatowy urząd pracy, może otrzymać ze środków PFRON zwrot kosztów:

- poniesionych w związku z organizacją nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych,
- wynagrodzenia wypłaconego osobom niepełnosprawnym skierowanym na nowo utworzone stanowiska pracy wraz ze składką na ubezpieczenie społeczne od tego wynagrodzenia za okres 18 miesięcy.

2. Udzielanie pożyczek osobom niepełnosprawnym na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej.

Aby niepełnosprawny mógł uzyskać pożyczkę powinien:

- być zarejestrowany w powiatowym urzędzie pracy jako osoba bezrobotna lub poszukująca pracy i nie mająca zatrudnienia,

- udokumentować niepełnosprawność przedstawiając ważne orzeczenie Komisji do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia lub orzeczenie o niezdolności do pracy wydane przez lekarza orzecznika ZUS albo orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,

- złożyć wniosek w Dziale Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Na prośbę pożyczkobiorcy pożyczka może być umorzona do wysokości 50 % kwoty pożyczki pod warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej przez okres co najmniej 24 miesiące i po spełnieniu innych warunków określonych w umowie o pożyczkę.

4. Udzielanie dofinansowania z PFRON osobom niepełnosprawnym prowadzącym działalność do wysokości 1/2 oprocentowania kredytu bankowego zaciągniętego na kontynuowanie tej działalności.

Osoba niepełnosprawna może otrzymać dofinansowanie jeżeli:

- nie korzystała z pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej ze środków PFRON,

- taka pożyczka została spłacona, albo w całości umorzona .

4. Stwarzanie osobom niepełnosprawnym możliwości uczestnictwa w Warsztatach Terapii Zajęciowej, które służą ogólnemu usprawnieniu, rozwijaniu umiejętności wykonywania czynności życia codziennego, a także przygotowują do życia w środowisku społecznym. Zadaniem warsztatu jest umożliwienie podjęcia pracy w zakładzie aktywności zawodowej lub innej pracy zarobkowej albo szkolenia zawodowego.

5. Dofinansowanie ze środków Funduszu uczestnictwa w turnusach

rehabilitacyjnych

Osoba niepełnosprawna na wniosek lekarza może pojechać na turnus rehabilitacyjny sama lub z opiekunem . Pobyt osoby niepełnosprawnej na takim turnusie może być dofinansowany ze środków PFRON.

Uprawnionymi do korzystania z powyższego dofinansowania są:

- osoby w wieku powyżej 16 roku życia posiadające grupę inwalidzką, rolniczą rentę, bądź orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie o niezdolności do pracy,

- osoby w wieku do ukończenia 16 roku życia, które mają przyznany zasiłek pielęgnacyjny.

6. Udzielanie dofinansowania osobom niepełnosprawnym kosztów likwidacji barier architektonicznych, urbanistycznych i w komunikowaniu się w miejscu zamieszkania

O dofinansowanie mogą ubiegać się osoby fizyczne legitymujące się odpowiednim orzeczeniem stwierdzającym stałe naruszenie sprawności organizmu.

Wnioski o dofinansowanie należy składać w Dziale Rehabilitacji **do dnia 15 grudnia** roku poprzedzającego realizację.

Szczegółowe informacje oraz wymagane druki można uzyskać w :

★ Dziale Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych MOPS ul. Przytorowa 9 A,

★ Powiatowym Urzędzie Pracy ul. Kościuszki 71 A.

USŁUGI W ZAKRESIE TRANSPORTU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Usługi w zakresie osób niepełnosprawnych realizuje Kolumna Transportu Sanitarnego. Adres: 16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 11. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu: 566-33-22 w godzinach od 6.00 do 22.00.

W PEŁNI MUZYCZNEGO LATA

W poniedziałek 5 lipca br. odbyła się inauguracja XIX Suwalskiego Lata Muzycznego. W koncercie wystąpili: Chór Kameralny Suwalskiego Towarzystwa Muzycznego im. E. Młynarskiego pod dyrekcją Grzegorza Bogdana oraz znana suwalska skrzypaczka Agnieszka Brzozowska i gitarzysta Michał Skup.

Organizatorem letnich koncer-



tów i inicjatorem jest Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego, a funkcję kierownika artystycznym pełni Zdzisław Wyszowski, sponsorami zaś: Urząd Miejski w Suwałkach, Biuro Turystyczne „Agro-Uniwersal”, PZU ŻYCIE SA - Inspektorat w Suwałkach.

Koncerty odbywają się (oprócz inauguracyjnego, zawsze w niedzielę) w Kościele Ewangelicko-Augsburskim pw. Św. Trójcy lub Konkatedrze pw. Św. Aleksandra. Mają one już swoich stałych słuchaczy. Nawet w upalną niedzielę 11 lipca, kiedy to w Parku Konstytucji 3 Maja trwała impreza rozrywkowa w czasie koncertu Duo de Falla większość miejsc w ławkach kościoła ewangelickiego była zajęta.

Wśród tegorocznych wyko-

nawców warto zwrócić uwagę na jednego z najlepszych artystów Kazimierza Wilgodzkiego, który zagra w Konkatedrze pw. Św. Aleksandra 25 lipca br. Hitem XIX Suwalskiego Lata Muzycznego będzie też występ 8 sierpnia w kościele ewangelicko-augsburskim francuskiego chóru „La Cantarelle” pod dyrekcją Pierre’a Jankowskiego.

Oto pełny program XIX Suwalskiego Lata Muzycznego:

25 lipca - Kazimierz Wilgodzki (organy) - Konkatedra pw. Św. Aleksandra;

1 sierpnia - Duet Akordeonowy i Trio Familiare rodziny Kaszubów - Kościół Ewangelicko-Augsburski pw. Św. Trójcy;

8 sierpnia - chór „La Cantarelle” - Kościół Ewangelicko-Augsburski pw. Św. Trójcy;

15 sierpnia- Trio: Artur Milian (skrzypce), Krzysztof Koziatek (wiolonczela) i Lucyna Żolnierek (keyboard) - kościół Ewangelicko-Augsburski pw. Św. Trójcy;

22 sierpnia - Ewa Wołczek (organy) - Konkatedra pw. Św. Aleksandra.

Początek wszystkich koncertów godz. 19.

(rl)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: Jerzy Broc (redaktor naczelny), Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Zbigniew De-Mezer, Marek Starczewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

ULGA (?) PODATKOWA

Podczas zwołanej w ub. tygodniu konferencji prasowej poseł Henryk Goryszewski poinformował m.in. o przebiegu prac sejmowych nad zmianami w ustawie podatkowej.

Zdaniem posła Goryszewskiego, przewodniczącego sejmowej komisji finansów publicznych, obniżenie w znacznym stopniu podatków grupie osób osiągających największe dochody nie przyczyni się do zwiększenia miejsc pracy. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze wzbogacą ich konta osobiste lub przeznaczone zostaną na konsumpcję, a niekoniecznie na doinwestowanie własnej firmy. Henryk Goryszewski podał przykład znajomego przedsiębiorcy, który zwierzył mu się, że gdy tylko zapłaci mniejszy podatek, to zaraz kupi sobie australijski sztucer, o którym od dawna marzył.

Poseł Goryszewski opowiedział się również przeciw zniesieniu ulgi budowlanej i remontowej. Dotyczy ona nie tylko osób najlepiej uposażonych. Jej istnienie daje pracę rzemieślnikom zajmującym się wykończeniem wnętrz, układaniem glazury itp.

Przypomniał swój krytyczny stosunek do przeprowadzonej reformy administracyjnej kraju. Od początku był przeciwny tworze-

niu małych powiatów, o niskich dochodach jak np. ziemskiego suwalskiego, czy sejneńskiego.

Na pytanie „TS” czy w budżecie brakuje pieniędzy, czy też są one źle dzielone, odpowiedział, że na brak funduszy, raczej, nie skarżą się mieszkańcy Wielko-



polski, Warszawy czy Pomorza. Protesty płyną, natomiast, z terenów zamieszkałych na tzw. ścianie wschodniej. Henryk Goryszewski poinformował, iż przeprowadzenie reformy obciążyło budżet państwa ogromnymi sumami. Wbrew pozorom nie spowodowała ona zmniejszenia, a wzrost zatrudnienia w administracji państwowej i samorządowej, w wyniku czego na cele osłonowe pozostały już tylko niewielkie fundusze. Niewielkie są też możliwości skierowania ich do innych regionów.

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: lektorzy języków angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego i francuskiego, glazurnik, kucharz, kelner, tokarz – szlifierz, pracownik ogólnobudowlany, mechanik samochodowy, przedstawiciel handlowy, sekretarka, szwaczka, kierowca, kierowca autobusu, kierownik sklepu, magazynier, szef kuchni, barman, sprzedawca.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, kucharka, mechanik samochodowy, reporter, dziennikarz, elektryk, automatyk, szwaczka, operator korowarki, operator strugarki, magazynier, sprzedawca, elektronik, kasjer, informatyk.

Prace interwencyjne: stolarz meblowy, kucharz, masarz, pracownik magazynowy.

Szczegółowe informacje - Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

★★★

Powiatowy Urząd Pracy w Suwałkach informuje, że w związku z wdrażaniem systemu informatycznego dotyczącego osób bezrobotnych w lipcu i sierpniu interesanci przyjmowani będą od 8.00 do 13.00.

W województwie podlaskim funkcjonuje pięć klubów karate kyokushin - 2 kluby w Białymstoku, a po jednym w Suwałkach i Białowieży. W Białymstoku znajduje się siedziba Okręgowego Związku Karate, którego prezesem jest **Marek Krejpcio**.

W Suwałkach Marek Krejpcio jest karateką numer jeden. Jako czternastolatek zaczął ćwiczyć w 1983 r. w sekcji karate pod kierunkiem Krzysztofa Żółowskiego. W tamtym czasie nie było jeszcze w Suwałkach klubu. Młodemu chłopcom imponowały filmy karate, imponowało podniesienie nogi trochę wyżej od innych.

Wótcie uczeń przerósł swojego mistrza. Przejął też jego całą grupę i założył Klub Karate Kyokushin.

Kariere mistrzowską sensei (nauczyciel) Marek Krejpcio rozpoczął w 1994 r., kiedy to został mistrzem Okręgu Wschodniego w kategorii seniorów. W następnym roku zdobył brązowy medal w XXII Mistrzostwach Polski. Rok później wywalczył tytuł wicemistrza Polski, a w 1997 r. - mistrza, który obronił w następnym. W ubiegłym roku był już drugi w Turnieju Pretendentów do Mistrzostw Europy i drugi w Międzynarodowych Mistrzostwach Litwy. Ponadto drugi dan (drugi stopień mistrzowski).

Niedawno Markowi Krejpcioowi odnowiła się groźna kontuzja ręki, co stawia pod znakiem zapytania jego dalsze uprawianie karate. Prowadzi jednak największy w województwie podlaskim klub, w który własne umiejętności przekłada na swoich następców. Ćwiczy w nim ok. 100 osób w dwóch grupach dziecięcych, średniej i starszej. Dzieci ćwiczą w Szkole Podstawowej nr 10, a zawansowani w sali kompleksu Ośrodka Sportu i Rekreacji dostosowanej do wymogów dojo (miejsca ćwiczeń karate). Oprócz grup starszych raz w tygodniu ćwiczą tam również dzieci. Najliczniejsza jest grupa w wieku 15 - 20 lat, a w następnej kolejności są dzieci. Chyba znikł też przesąd mówiący, że karate jest domeną męską.

W suwalskim klubie 30 proc. zawodników to dziewczyny.

Karate, wbrew pozorom, nie jest sportem bardziej niebezpiecznym od innych. Zdarzają się wprawdzie kontuzje ale w zasadzie tylko w czasie walk turniejowych. Najczęściej są to tylko siniaki. Ponadto do walki dopuszczani są tylko zawodnicy pełnoletni i posiadający piąte kiu (pas zielony). Pozostali wykonują walki reżyserowane i kata. Walki reżyserowane to demonstrowane technik w powietrze przy akompaniamencie muzyki. W zasadzie jest to

KARATE MISTRZ

zabawa. Natomiast kata jest już formą walki - chociaż wciąż bez kontaktu z przeciwnikiem. Zawodnik wykonuje zaplanowany zestaw technik nożnych i ręcznych oraz pozycji. Otrzymuje punkty tak jak w łyżwiarstwie figurowym.

W uprawianiu karate nie ma ograniczenia wiekowego, bo każdy może sobie znaleźć miejsce w tej dyscyplinie. Starsi nie muszą walczyć. Mogą traktować to jako formę gimnastyki ograniczającą wagę ciała, czy też kształtowania sylwetki, choć zajęcia są dość wyczerpujące. - *Na naszym treningu jest ciężko - mówi M. Krejpcio. - Nikt u nas nie posiedzi sobie na boku. Dlatego też niektórzy po kilku próbach rezygnują z zajęć. Zaczynając trening mówię do adeptów: jesteś zdrowy, silny i wytrzymasz cały trening. Jeśli nie - idź do domu. Jest to dobra forma wyżycia się. Lepiej jak dziecko wyszumi się pod kontrolą na sali gimnastycznej pod okiem instruktora, niż pokątnie na podwórku. Mamy przysięgę, która wyraźnie zakazuje wykorzystywania sztuki karate poza dojo. Myślę, że nasi podopieczni nie łamią złożonej przysięgi.*

Zajęcia z dziećmi w suwalskim klubie prowadzi Dariusz Anuszkiewicz. Przed kilku laty sam był jeden z trenujących w klubie. Posiada brązowy pas z czarną belką (pierwsze kiu) czyli ostatni stopień uczniow-

ski. Jest z wykształcenia pedagogiem, co ułatwia mu kontakty z młodzieżą. Prywatnie prowadzi agencję turystyki niekonwencjonalnej - obozy dla dzieci i młodzieży, w tym obozy indiańskie, traperskie, przetrwania.

Grupy średnią i starszą prowadzi sam mistrz Krejpcio. Poza standardowymi zajęciami mistrz wybiera najlepszych i indywidualnie przygotowuje ich do zawodów. W tym roku wybrał 17 osób. Niemalże wszyscy mają szansę na zajęcie wysokich miejsc na ogólnopol-

skich zawodach. Przykładem są ostatnie, w których do finału przeszło 14 zawodników, a 9 zdobyło medale.

Całoroczne zajęcia podsumowywane są egzaminem na stopnie kiu (uczniowskie stopnie wtajemniczenia karate) przyznające poszczególne kolory pasów. Biały pas (10 kiu) zdobywa się już po pół roku ćwiczeń. Zdobyc go bardzo łatwo, bo wymagane są tylko podstawowe umiejętności składające się z najprostszyc technik. Ze zdobywaniem pasów kolorowych jest już trudniej, bo trzeba wykazać się znajomością już znacznie większej liczby technik i kombinacji (kata). Do tegorocznego egzaminu przystąpiły 72 osoby. Nie zdały - tylko trzy.

Po egzaminie suwalscy karatecy odpoczywają. Jednak nie wszyscy muszą rozstawać się z tym sportem na całe wakacje. Kilkadzieci osób jedzie w sierpniu na obóz sportowy do Augustowa.

Nasze gwiazdy to: Robert Wojnowski, Iwona Ołów, Tomasz Halecki, Natalia Krejpcio, Ariel Butyłkin, Joanna Twarogowska, Marcin Maciorowski i Tomasz Luto, Justyna Wasilewska.

Robert Wojnowski w pierwszym starciu na mistrzostwach Polski seniorów mimo, że jeszcze junior, zdobył brązowy medal. Natalia Krejpcio (córka mistrza) w drugim starciu na

Mistrzostwach Polski kadetów została mistrzynią Polski.

Znakomicie zaprezentowali się suwalscy młodzi karatecy na III Mistrzostwach o Puchar Warmii i Mazur Dzieci i Kadetów Karate Kyokushin w Szczytnie, w których uczestniczyło 96 zawodników z 14 klubów. Cała dziewiątka suwalczan zakwalifikowała się do tury finałowej. Natalia Krejpcio wygrała kategorię dzieci pokonując w finale klubową koleżankę Joannę Twarogowską. Trzecie miejsca zajęli Ariel Butyłkin w kategorii kadetów młodszych i Tomasz Luto w kategorii kadetów starszych. Ponadto na czwartych miejscach uplasowali się Justyna Wasilewska w kategorii kadetek starszych i Marcin Maciorowski w kategorii kadetów starszych.

W klasyfikacji drużynowej suwalczanie zajęli trzecie miejsce za Katowicami i Toruniem.

Nie mniej efektownie zaprezentowali się suwalczanie w VI Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin „Puchar Podlasia” w Siedlcach, w którym startowało 111 zawodników z 14 klubów. Spośród 17 suwalskich zawodników do grup finałowych doszło aż 14.

W kategorii białych pasów dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Beata Liminowicz, a drugie - Dorota Jemielita. Natomiast w tej samej kategorii chłopców pierwsze miejsce wywalczył Adrian Baran, a Karol Stelmach - trzecie. Kategorię zielonych i brązowych pasów wygrał Daniel Mikołajczyk, a Tomasz Luto był drugi. W kategorii niebieskich pasów dziewcząt drugie miejsce zajęła Beata Wasilewska, a z chłopców Michał Jabłoński - trzecie. Druga była też Iwona Ołów w kategorii kumite (walka) kobiet.

Wkrótce kadra karateków suwalskich najprawdopodobniej zmniejszy się. Robert Wojnowski będzie studiować w warszawskiej AWF. Jednak z ulubioną dyscypliną sportu nie rozstanie się, bo na tej uczelni jest sekcja karate, którą prowadzi pięciokrotny mistrz Polski Mariusz Mazur.

Zygmunt Gałaszewski

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

WZRUSZAJĄCE FOTO

Na łamach „Gazety Współczesnej” ukazało się wzruszające zdjęcie ukazującego samotnie kroczonego suwalską alejką wicewojewodę Leszka Lewocę, niosącego na plecach dziecko. Niestety, nie podano, czyje to dziecko i dlaczego wicewojewoda je niósł. Z przykrością informuję, że fotoreporter „TS” nie dostarcza redakcji podobnych zdjęć z udziałem ratuszowych decydentów. A przecież uwidocznienie ich, gdy np. głaszczą po główkach sierotki lub przytulają do serca bezdomnego pieska, byłoby tak budujące i odbiegające od propagandowej sztampy.

CO Z SUWAŁSKIM SLD?

SdRP się rozwiązało, a jej członkowie wstępują teraz do SLD. Niestety, w Suwałkach trwa lewicowa cisza. Zagadnięty na tę okoliczność czołowy działacz byłego już SdRP i zarazem radny stwierdził, że na razie wyczekuje i pragnie się dokładnie przyjrzeć tym, którzy będą tworzyli SLD w Suwałkach. A może oni też czekają i patrzą na poczynania radnego. Co, w sytuacji powstania nowej partii pod nazwą SLD, oznacza teraz rządząca Suwałkami koalicja złożona m.in. z SLD?

TELEKOMUNIKACYJNY SUWAŁSKI MIESIĄC

ZACHCIAŁO MI SIĘ TELEFONU...

Pod koniec ubiegłego roku redaktor „HY-

DE’U” uznał, że w dobie INTERNETU wienien mieć w domu przynajmniej telefon. Zachęcony medialnymi reklamami TP S.A., która twierdzi, że szybko łączy ludzi, udał się do jej suwalskiej siedziby przy ulicy Pułaskiego. Wnętrze tego lokalu zrobiło na redaktorze dobre wrażenie. Przestronne, nowoczesnie wyposażone, urzędniczki ubrane w firmowe stroje itp. To wszystko budziło zaufanie petenta, który zaprzagnął skorzystać z XIX-wiecznego wynalazku Bella.

ANKIETA, NUMER, POTWIERDZENIE I ZAPEWNIENIE

Gdy wyluszczyłem, o co mi chodzi, otrzymałem do wypełnienia stosowną ankietę. Podałem w niej to, czego żądano, po czym nadano mi numer ewidencyjny 1187/98. Wręczono mi też pisemne potwierdzenie „przyjęcia zamówienia na wykonanie przyłącza abonamentowego do sieci telekomunikacyjnej TP S.A.”. Potwierdzenie zawierało klauzulę: „TP S.A. udziela odpowiedzi na złożone zamówienie w terminie 30 dni”. A więc spółka w ciągu miesiąca skieruje do mnie odpowiedź, z tym, że - jak zaznaczono - może ona być zarówno pozytywna, jak i negatywna. W tym ostatnim przypadku poinformowano, że: „TP S.A. pozostawia zamówienie do rozpatrzenia w miarę powstawania możliwości technicznych”. Czyli, że gdy nawet nie będzie w stanie szybko mnie podłączyć do siebie, to o mnie nie zapomni.

OCZEKIWANIE

Nie byłem zbyt wymagający i w styczniu kolejnego roku 1999 nie oczekiwałem na odpowiedź z TP S.A., choć miałem świadomość, że może ona być negatywna. Najważ-

niesz, żeby wogóle jakkolwiek była. Na początku lutego nieco się już zaniepokoiłem. Nadal jednak wierzyłem w solidność tej spółki. Jednak usprawiedliwiałem to opóźnienie odpowiedzi niskimi temperaturami, które mogą zniechęcać niektórych pracowników do wyłożonej pracy, zwłaszcza wtedy, gdy mieli głowy zaprzątnięte walką z pocztowcami o wyrwanie im akcji sprywatyzowanej - kiedyś wspólnej - firmy. Niestety, odpowiedź nie nadeszła też w marcu, kwietniu, maju i czerwcu 1999 r. Na razie obiecywane 30 dni wydłużyło się do pół roku. Jaki jest rekord odkiwania na jakąkolwiek odpowiedź z suwalskiej TP S.A. nie wiadomo redaktorowi. Gdy zostanie pobity, to mam nadzieję, że wówczas zostaną poinformowani wraz ze stosownymi gratulacjami.

NOWA NADZIEJA

Moja nowa nadzieja to bydgoska konkurencyjna dla TP S.A.: firma telekomunikacyjna El-Net, która już we wrześniu zacznie podłączać do swej sieci abonentów. Ponoć jej anteny mają być umieszczone m.in. na 120-metrowym kominie suwalskiego PEC-u. Może z takiej wysokości łatwiej dostrzec i spełniać marzenia oraz złożone kandydatowi na abonenta obietnice.

Listy

SUWAŁKI KOMBATANCKĄ PUSTYNIĄ?

Przeraża mnie to, że w przyszłości w Suwałkach nie będzie żadnych kombatantów. Gdy w Warszawie i w innych miastach trwają manifestacje, demonstracje, krwawe starcia z policją itp., to tu w Suwałkach kompletna cisza. Przecież ci demonstranci, zwłaszcza ranni, to kandydaci na przyszłych kombatantów, którzy zasłużyli się w walce z rządowym reżymem. Będą korzystali z należnych im przywilejów, a w czasie spotkań z młodzieżą - opowiadać o swych bohaterskich czynach. A kto w Suwałkach w przyszłości wystąpi w tej roli?

Jan Borówko, Osiedle Północ III

- Na razie mamy prawdziwych kombatantów, ale przyszłość, rzeczywiście nie rysuje się pod tym względem dobrze. Jeszcze niedawno, gdy rządziła koalicja SLD-PSL, to suwalska „S” organizowała manifestacje przed Urzędem Wojewódzkim pod hasłem „Dość biedy”. Teraz ci, którzy im przewodzili, już biedy nie mają i nie widać nikogo, który by coś podobnego zorganizował.

Następny, proszę

